



Homilia Arcybiskupa Stanisława Budzika Metropolity Lubelskiego podczas ingresu do Archikatedry Lubelskiej w dniu 22.10.2011 r.

„Szymonie, synu Jana, czy miłujesz mnie więcej aniżeli Ci?” Więcej niż wszyscy Apostołowie, więcej niż uczniowie i uczennice wędrujący za Mną po palestyńskiej ziemi, więcej niż tłumy zasłuchane w Moje słowo i podziwiające Moje cuda?

„Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham” – odpowiada trzy razy Piotr. Za każdym razem coraz ciszej. Za każdym razem coraz smutniej. Ma przecież świadomość swojej słabości. Pamięta, że trzy razy zaparł się Mistrza. Ale za każdym razem jest to odpowiedź płynąca z głębi serca i duszy. Pan Jezus ufa Piotrowi i powierza mu swoją owczarnię.

Podobne pytanie usłyszał 33 lata temu błogosławiony Jan Paweł II. „Karolu, arcybiskupie krakowski, czy miłujesz mnie więcej niż wszyscy kardynałowie? Czy miłujesz mnie tak, aby stanąć na czele mojego Kościoła i wprowadzić go w trzecie tysiąclecie chrześcijańskiej wiary? Karol, który miał zostać papieżem, nie zawahał się ani przez chwilę. „Panie, Ty wiesz wszystko, Ty wiesz, że Cię Kocham! Dlatego z pokorą i zaufaniem przyjmuję Twoje wezwanie, aby paść Twoją świętą owczarnię.” Przyjął, mimo iż przeczuwał, że swoją większą miłość będzie musiał okupić cierpieniem i niezrozumieniem, bólem z powodu dramatów całej ludzkiej rodziny.

„Czy miłujesz Mnie więcej, aniżeli Ci?” Takie pytanie stawia nam Chrystus, gdy powierza nam kolejne zadanie na drodze naszego życia i powołania; gdy konfrontuje nas z nowym wyzwaniem, które trzeba podjąć. Każdy z nas winien odpowiedzieć z pokorą, ale i z determinacją Piotra: „Panie, Ty wszystko wiesz. Ty znasz moją nędzę i moje rany. Nic we mnie nie jest przed Tobą zakryte. A mimo to dzielisz się ze mną troską o świętość Twego Kościoła, o zbawienie moich sióstr i braci. Ty wiesz, że Cię Kocham!

Drodzy Bracia i Siostry! Z głębokim wzruszeniem przekraczam progi naszej pięknej Archikatedry, noszącej wezwanie św. Jana Chrzcziciela i św. Jana Apostoła i Ewangelisty. Podejmuję tym samym posługę pasterską w Archidiecezji Lubelskiej, zleconą mi przez Ojca Świętego Benedykta XVI.

Wzywam na pomoc św. Jana Chrzcziciela, poprzednika Zbawiciela. Chcę się od niego wciąż uczyć, jak prostować ludzkie ścieżki na przyjście Pana, tak aby znalazł gospodę w naszych domach, zawładnął naszymi sercami, kształtował nasze czyny.

Razem ze św. Janem Ewangelistą staję pod krzyżem Chrystusa, aby zaczerpnąć mocy płynącej z tajemnicy odkupienia; aby razem z umiłowanym uczniem usłyszeć słowa Zbawiciela: „Oto Matka Twoja” i aby tak jak on wziąć Maryję do siebie, do swego domu i do swego serca na niełatwą drogę realizacji powierzonej mi pasterskiej służby. Razem z wami wołam do Matki Bożej, czczonej w tej świątyni: „Od pół wieku w Twym spojrzeniu tkwi nadzieja, drzemie cud, Tyś otuchą w utrapieniu, gdy z ufnością błaga lud.”

Podjęcie posługi pasterza archidiecezji lubelskiej ułatwia mi świadomość, że nie jestem sam. Święty Augustyn, niezrównany mistrz słowa, pozostawił nam obszerną homilię o pasterzach. Czytaliśmy ją niedawno przez wiele dni w brewiarzu. Wielki Święty zrobił nam, pasterzom, solidny rachunek sumienia; przypomniał o ciężącej na nas odpowiedzialności.

A na początku uczynił interesujące rozróżnienie. Posłuchajmy: „Odkąd na moje barki złożono brzemień, z którego trzeba zdać niełatwy rachunek, nie opuszcza mnie troska o godne spełnienie tego urzędu. (...) Choć z jednej strony przeraża mnie, że jestem dla was, z drugiej pociesza mnie to, że jestem z wami. Dla was jestem biskupem, z wami chrześcijaninem:

Vobis sum episcopus, vobiscum sum christianus. Tamto jest imieniem przyjętego obowiązku, to zaś imieniem łaski; tamto oznacza niebezpieczeństwo, to natomiast ratunek”.

Kochani Wierni Archidiecezji Lubelskiej! Mieszkańcy Lublina oraz wszystkich wiosek i miast archidiecezji! Zwracam się do was słowami św. Augustyna: Dla was jestem biskupem, z wami jestem chrześcijaninem. Z wami, którzy na mocy chrztu i bierzmowania jesteście „plemieniem wybranym, królewskim kapłańskim, narodem świętym, ludem odkupionym”. Serdecznie was pozdrawiam i zachęcam, abyście podejmowali na co dzień odpowiedzialność za Kościół, który jest naszym domem. Abyście głosili słowem i życiem wszechmoc Tego, „który nas wyrwał z ciemności do swego przedziwnego światła”.

Naszym wspólnym zadaniem jest czynić Archidiecezję Lubelską domem i szkołą komunii. Tego sobie życzył bł. Jan Paweł II, którego liturgiczne wspomnienie dziś po raz pierwszy obchodzimy. To on podczas ostatniej swej pielgrzymki do Ojczyzny wzywał nas, abyśmy się stawali świadkami i narzędziami Bożego miłosierdzia. Niech więc nikt w domu Kościoła nie będzie osamotniony, wykluczony i zapomniany. Bądźmy okiem dostrzegającym różnorakie oblicza ubóstwa, bądźmy sercem, które współczuje i kocha, bądźmy bratersko wyciągniętą dłońią, która niesie skuteczną pomoc.

Niech nasze rodziny pozostaną szkołą miłości i wiary, przekazując kolejnym pokoleniom najcenniejsze wartości religijne i narodowe, w harmonijnej współpracy z nauczycielami i wychowawcami. Nie pozwólmy, aby podziały polityczne wtargnęły do wnętrza naszego domu, którym jest Kościół. Nie dajmy się podzielić i poróżnić, my, którzyśmy całą nadzieję złożyli w Chrystusie zmartwychwstałym. Nie mówmy, jak niegdyś mieszkańcy Koryntu: „Ja jestem Pawła, a ja Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa!”

Św. Paweł przypomniał nam w dzisiejszym czytaniu, że jedność wierzących zakotwiczona jest głęboko w tajemnicy jednego Boga w Trójcy Osób: „Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara i chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich”.

Taka jedność nie wznosi murów, ale buduje mosty. Taka jedność nie może stawiać politycznej granicy przykazaniu miłości bliźniego. Taka jedność otwiera nasze serce na wszystkich braci wierzących w Chrystusa i na wszystkie dzieci wzywające jednego Boga; także na tych, którzy Go jeszcze szukają.

Zwracam się do was, Drodzy Bracia Kapłani, tak licznie dzisiaj zgromadzeni. Vobis sum episcopus, vobiscum sum sacerdos – Dla was jestem biskupem, z wami jestem kapłanem. Nie da się bez waszej posługi budować kościelnej komunii. Rodzi się ona przecież z Eucharystycznej Ofiary. A wiemy, że nie ma Eucharystii bez kapłaństwa, tak jak nie ma kapłaństwa bez Eucharystii.

Modłę się za was słowami św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która mówiła: „Panie Jezu, który dałeś kapłanom moc przemieniania chleba i wina w Twoje Ciało i Twoją Krew, daj im moc przemiany ludzkich serc!” Zachęcam was słowami św. Pawła z dzisiejszego czytania, „abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność ducha dzięki więzi, jaką jest pokój”.

Niech waszym kapłańskim ideałem będzie Sługa Boży Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia. 65 lat temu wkraczał do tej świątyni jako nowy biskup lubelski. Jego wzorem „postawcie wszystko na Maryję”, by tak jak on oddać wszystko samemu Bogu – soli Deo. Trwajcie w jedności z waszym biskupem, budujcie kapłańską wspólnotę, wspierajcie się nawzajem w niełatwych dla kapłanów czasach, otwierajcie się jeszcze bardziej na ludzi świeckich, uwzględniając ich charyzmaty, tak aby o każdej z waszych wspólnot można było powiedzieć: „Patrzcie, jak oni się miłują!”

Drodzy Diakoni i Alumni! Odkrywajcie piękno kapłaństwa, tak entuzjastycznie opisane w dzisiejszym czytaniu przez proroka Izajasza: "O jak są pełne wdzięku na górach stopy zwiastuna dobrej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: «Twój Bóg zaczął królować»".

Drogie Siostry i Drodzy Bracia życia konsekrowanego! Niech wasze życie zanurzone w Bogu przypomina światu, że nasza ojczyzna jest w niebie; że Bóg jest celem, ku któremu wszystko zmierza; blaskiem, przy którym błędnie wszelkie inne światło, pięknem, które samo zdolne jest zaspokoić wszystkie pragnienia ludzkiego serca.

Szanowni Parlamentarzyści, Przedstawiciele władz państwowych i samorządowych! To wy dźwigacie na swoich barkach odpowiedzialność za ład społeczny i dobro wspólne. Razem pochylamy się nad tym dobrem i nad człowiekiem w jego godności dziecka Bożego i w jego potrzebach życiowych. Niech Was inspiruje mądrość Chrystusowej Ewangelii.

Lublin to miasto uniwersytetów i szkół wyższych, wykładowców i wielkiej rzeszy studentów. Zwracam się z pozdrowieniem do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i całego świata akademickiego. Dla was jestem biskupem – tak jak wy byłem studentem i wykładowcą. Tak jak wy jestem zatroskany o sprawy nauki, kształcenia i wychowania. Wiem, jak bardzo głęboko leżały te sprawy na sercu mojemu nieodżałowanemu poprzednikowi, Księdzu Arcybiskupowi Józefowi Życińskiemu.

Swoimi czynię słowa, jakie Ksiądz Arcybiskup Życiński skierował do ludzi młodych, poszukujących nie tylko wiedzy, ale i drogi życia. „Jako wasz Pasterz, życzę Wam serdecznie byście byli świadkami Bożego Piękna, odkrywanego (...) w świecie. Byście nie odrzucali Chrystusowej miłości, która wnosi w Wasze życie rys wielkości i poczucie sensu. Byście nigdy nie stali się niewolnikami materialnych konkretów, lecz potrafili odkrywać przedziwny świat Bożych wartości, które nie przynoszą wprawdzie wymiernych korzyści, ale bez których życie ludzkie byłoby jedynie wegetacją. Nawet jeśli luksusową, to jednak tylko wegetacją”.

Siostry i Bracia!

Wyszliśmy od pytania o miłość. Ona jest bowiem najważniejsza, bez niej wszystko traci kształt i barwę. Skuteczność naszych wysiłków zależy od miłości, jaką w nie inwestujemy. Pozwólcie, że na koniec z całą pokorą nawiążę do słów Ojca Świętego Benedykta XVI, jakie wypowiedział na początku swojej posługi. Odnoszą się do Ewangelii, którą dzisiaj odczytaliśmy. „Módlcie się za mnie – mówił Papież – abym nauczył się bardziej miłować Pana. Módlcie się za mnie, abym się nauczył bardziej miłować Jego trzodę – ciebie, Kościele święty, każdego z was z osobna i wszystkich razem. Módlcie się za mnie, abym nie uciekał z obawy przed wilkami”.

Ta ostatnia prośba wydawała się wówczas zaskakująca. Dzisiaj już się nie wydaje. Ani w odniesieniu do Ojca Świętego, ani w odniesieniu do nas. Mamy wręcz wrażenie, że całe stado drapieżnych wilków osaczają Chrystusową owczarnię. Ale nie możemy się lękać. Zapewnia nas przecież św. Paweł, że jeżeli Bóg z nami, to któż przeciwko nam? A błogosławiony, wkrótce zapewne i święty, Jan Paweł II wołał do nas z nieba, tak jak wołał 33 lata temu z placu Świętego Piotra: „Non abbiate paura! Nie lękajcie się. Otwórzcie Chrystusowi drzwi!

Dlatego nie poddajemy się zwątpieniu. Nie lękamy się, bo Bóg jest miłością. Trwamy mocni w wierze i wyznajemy ze św. Piotrem: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham! Amen.